

Możliwości wyspy - Recenzje | Portal Teatralny.pl

 teatralny.pl/artykuly/mozliwosci-wyspy-2690

Burza Williama Szekspira, reż. Paweł Miśkiewicz, Teatr Narodowy w Warszawie

Magdalena Figzał-Janikowska

aAaAaA



fot. Krzysztof Bieliński

W *Burzy* Pawła Miśkiewicza Prospero nie jest centralną figurą spektaklu, wszytkowiedzącym magiem, rozdającym karty pozostałym postaciom. Prospero Radziwiłowicza jest powściągliwy i milczący, a punkt ciężkości zostaje przesunięty na pozostałych bohaterów. Ta podstawowa transpozycja wyznacza konstrukcję całego spektaklu, który staje się esejem o pustce i rezygnacji.

Spektakl Pawła Miśkiewicza to ciekawa, bardzo osobista próba zmierzenia się z filozoficzną problematyką *Burzy* Szekspira, czytanej przy użyciu szerokiego zestawu literackich i kulturowych tropów. Jest to jednak także przedstawienie bardzo hermetyczne, zawile, które bez uprzedniej znajomości wykorzystanych przez reżysera kontekstów staje

się raczej nieczytelne, nazbyt rozmyte, a tym samym mniej atrakcyjne dla widza. Aby więc w pełni rozkoszować się intelektualnym potencjałem spektaklu, z pewnością warto mieć na uwadze interpretacyjne klucze, sugerowane przez samych realizatorów.

Tytułowej burzy w przedstawieniu Miśkiewicza doświadczamy niemal dosłownie – pierwsza scena to grzmoty piorunów, ciemność i lekka mżawka, zraszająca widzów. Z mroku wyłaniają się dwie postaci – Jerzy Radziwiłowicz, czyli Prospero, oraz Mariusz Benoit, wcielający się naprzemiennie w Ariela i Kalibana. Mężczyźni wyglądają niemal identycznie. Gęste siwe brody, pokrywające ich twarze mogą być oznaką starczego wieku, ale też wieloletniej izolacji od społecznego porządku i jego reguł. Szare znoszone katany oraz ociężały sposób poruszania się, prezentowany przez obu mężczyzn, potęgują wrażenie długiej tułaczki (raczej duchowej niż fizycznej), bagażu doświadczeń, zmęczenia życiem. W pierwszej chwili trudno odróżnić Prospera od jego sługi. Nie bez znaczenia jest tu także realny wiek aktorów, którzy są przecież rówieśnikami. To wizualne podobieństwo mężczyzn jest zabiegiem nie tylko zamierzonym, ale też w dużej mierze determinującym wykładnię spektaklu. Zarówno Ariel, jak i Kaliban wydają się wewnętrznymi głosami Prospera – w jego imieniu wypowiadają to, czego wypowiedzieć boi się były władca Mediolanu. Przemyślenia te są bowiem w pewnym sensie podważeniem słuszności własnych wyborów oraz przyznaniem się do porażki. Są też wyrazem cierpienia, jakim podszyta jest niemal każda forma eskapizmu.

Prospero Jerzego Radziwiłowicza jest wycofany, wyczerpany – w zderzeniu z szekspirowskim pierwowzorem niemal nieobecny w świecie, który sam stworzył. Kontrola, którą niegdyś sprawował nad wyspą, a także nad własnym życiem, wydaje się iluzoryczna. Dlatego też Prospero pozostaje w cieniu – tym razem nie jest to jednak wybór, a konieczność. Komentarz do ważkich tematów, takich jak władza, polityka, sztuka i religia, pada więc z ust Kalibana/Ariela. Wypowiedzi Mariusza Benoit nie są jednak przykładem dynamicznych tyrad, wypełniających pustkę minimalistycznie zaprojektowanej sceny. Są wypowiedziami drugiego pozbawionego złudzeń starca, któremu starcza jednak sił i odwagi na ostatnie, miarodajne spostrzeżenia, dotyczące zastanej rzeczywistości.

Głos oddaje się tu także innym postaciom – tak jak w eseju *Morze i zwierciadło* W. H. Audena zyskują go drugoplanowi bohaterowie Burzy: Antonio, Gonzalo, Trinkulo, Stefano, Ferdynand czy wreszcie Miranda. Audenowski komentarz do *Burzy*, który Miśkiewicz wraz z Joanną Bednarczyk (dramaturgia) wykorzystują w spektaklu, rzuca nowe światło na postać Prospera, który przestaje jawić się jedynie jako pokrzywdzony. Monologi rozbitków, w tym przede wszystkim kwestie Antonia (Jan Frycz), podważają bezdyskusyjny status Prospera jako ofiary. Choć reżyser przykładą do Szekspirowskiej *Burzy* rozmaite klisze – pojawia się tu między innymi Stig Dagerman i jego *Wyspa skazańców*, *Tygrys* Williama Blake’a w niepokojący sposób wyśpiewany przez Mirandę (Maja Kleszcz) czy nawet Fryderyk Nietzsche ze swą teorią moralności – to jednak najmocniej odbija się w przedstawieniu właśnie myśl Audena, która wyprowadza dramat Szekspira w stronę rozważań na temat sztuki w ogóle.

To, że Paweł Miśkiewicz nie będzie w tradycyjny sposób przenosił na scenę jednej z ostatnich sztuk Stratfordczyka, można było wyczytać już z samego tytułu spektaklu – wszak *Burza Williama Szekspira* sugeruje rodzaj opowieści „na temat”. I rzeczywiście, przedstawienie Teatru Narodowego to raczej esej o *Burzy* Szekspira – wypowiedź w najwyższym stopniu autorska, filozoficzna, enigmatyczna. Reżyser dokonuje tu swoistej dekonstrukcji dramatu po to, by odnaleźć aktualne, interesujące go sensy. Szekspirowska fabuła ulega rozmyciu – pozostają imiona postaci, słowa-klucze, gesty i statek, którego rozmaite wariacje przedstawia scenografia Barbary Hanickiej. Motywów przewijających się przez spektakl jest wiele – te, które wysuwają się na plan pierwszy, związane są z przemijaniem, osamotnieniem, pustką. Wyspa Prospera to świat pozbawiony nadziei i złudzeń – to antyteza utopii, o której marzył Gonzalo. Nie ma tu miejsca na pojednanie, a miłosny happy end, czyli ślub Mirandy i Ferdynanda, pozostaje jedynie w sferze imaginacji. Nawet radosny taniec marynarzy (groteskowa choreografia Dominiki Knapik) nie jest w stanie przysłonić melancholii, trawiącej większość bohaterów.

Jedną z najbardziej frapujących postaci w spektaklu Miśkiewicza jest Miranda – jedyna reprezentantka płci pięknej w tym marynarsko-męskim towarzystwie. Nie jest ona jednak kobietą z krwi i kości – jest raczej fantazmatem, postacią-widmem, unoszącym się nad dusznym i autodestrukcyjnym światem stworzonym przez Prospera. Grająca Mirandę Maja Kleszcz doskonale ukazuje balansowanie na granicy dwóch rzeczywistości, w czym bez wątpienia pomaga jej głos – sposób operowania jego barwą i natężeniem pozwala osiągnąć wokalistce niezwykle kontrasty, przejścia od delikatnego szeptu po rozpaczliwe zawodzenie i krzyk. Ta, wykreowana przez Maję Kleszcz i towarzyszącego jej Wojciecha Krzaka, audialna sfera przedstawienia dobrze koresponduje z resztą rozpiętego między przeciwstawnymi biegunami świata *Burzy*.

22-03-2019

Teatr Narodowy w Warszawie

Burza Williama Szekspira

reżyseria: Paweł Miśkiewicz

dramaturgia: Joanna Bednarczyk

scenografia: Barbara Hanicka

muzyka: Maja Kleszcz, Wojciech Krzak

choreografia: Dominika Knapik

reżyseria światła, projekcje wideo: Marek Kozakiewicz

obsada: Waldemar Kownacki, Mateusz Kmieciak, Arkadiusz Janiczek, Jan Frycz, Mariusz Bonaszewski, Mariusz Benoit, Paweł Tołwiński, Przemysław Stippa, Jerzy Radziwiłowicz, Kamil Mrożek, Kacper Matula, Daniel Namiotko, Maja Kleszcz, Wojciech Krzak.

premiera: 01.12.2018

Paweł Miśkiewicz Warszawa Teatr Narodowy

Burza Williama Szekspira, reż. Paweł Miśkiewicz, Teatr Narodowy w Warszawie



Fot: Krzysztof Bieliński



Fot: Krzysztof Bieliński



Fot: Krzysztof Bieliński



Fot: Krzysztof Bieliński



Fot: Krzysztof Bieliński



Fot: Krzysztof Bieliński



Fot: Krzysztof Bieliński



Fot: Krzysztof Bieliński



Fot: Krzysztof Bieliński



Fot: Krzysztof Bieliński









Oglądasz zdjęcie 1 z 10